

ANDRZEJ BILLERT

Dziedzictwo osady św. Gotarda w Poznaniu. Wprowadzenie

„Gdyby się zapytać któregoś z Poznańczyków dzisiejszych o kościół św. Gotharda, znalazłby się pewnie w kłopotcie. Kościół i pamięć zaginęły, a samo imię świętego tak przygłnęło do śnieżnych przełęczy alpejskich, że w niżu nadwarciańskim wydaje się nam niezwykle”. Tak o osadzie św. Gotarda pisał w numerze 7/8 „Kroniki Miasta Poznania” z 1924 r. młody historyk Teodor Tyc.¹ Można więc powiedzieć, że na temat osady św. Gotarda nie wiedzano we współczesnym, już dwudziestowiecznym Poznaniu prawie nic. A jednak obecnie zaczyna ona powoli żyć w świadomości społecznej.

Na pewno istotnie przyczyniły się do tego podjęte w latach 1970–1971 przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu „szerokoprzestrzenne prace wykopaliskowe, które przyniosły podstawowe ustalenia naukowe dla wyjaśniania kwestii przemian przestrzenno-urbanistycznych i kulturowych osady świętogotardowskiej”². Jednak kościoła św. Gotarda, czyli serca tej osady, nie udało się zlokalizować.

Niezwykle o osadzie św. Gotarda wypowiada się prof. Zbigniew Zakrzewski, ekonomista i prawnik, rektor i doktor honoris causa Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, wielki znawca i miłośnik Poznania. W książce *Ulicami mojego Poznania* pisze o „ulicy Dominikańskiej, będącej bardzo dawnymi laty niemal centrum zamożnej i ludnej osady targowej Św. Gotarda. Z uwagi na poważną w zasięgu geograficznym rolę handlową tego osiedla można by je uznać za odległego poprzednika... Międzynarodowych Targów Poznańskich”³.

Czym więc jest ta tajemnicza osada św. Gotarda? Pierwszy o niej zapis pojawia się w 1244 r., kiedy książę Przemysław I z bratem Bolesławem Pobożnym i matką Jadwigą lokowali przy kościele św. Gotarda zakon dominikanów, przenosząc równocześnie prawa parafii na kościół św. Wojciecha. Paradoksalnie osada wymieniona jest dopiero wtedy, kiedy dobiegał końca jej około stuletni żywot. Przypuszcza się bowiem, że powstała ona w następstwie pielgrzymki Bolesława Krzywoustego do grobu Świętego Gotarda w Hildesheim. Książę zmarł w roku 1138, dlatego

1 T. Tyc, *O kościółku św. Gotarda i kulcie tego świętego*, „Kronika Miasta Poznania” 1924, nr 2. Artykuł, z którego pochodzi cytat, znajduje się w tym tomie.

2 W. Błaszczuk, *Wyniki badań archeologicznych w strefie osady Św. Gotarda na Starym Mieście w Poznaniu*, w: *Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu*, Warszawa–Poznań 1977, s. 171.

3 Z. Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania*, Poznań 1985, s. 38.

około tej daty należy widzieć początki osady. Leżała ona na ważnym szlaku handlowym i służyła zapewne kupcom niemieckim. Stąd wynika porównanie do Międzynarodowych Targów Poznańskich. Jednak koniec osady św. Gotarda oznaczał początek lokacji miasta Poznania na nowym miejscu, czego oznaką było osadzenie tu dominikanów. Można więc powiedzieć, że Poznań w średniowiecznym kształcie narodził się właśnie tam, gdzie na skrzyżowaniu dróg handlowych stał w nieustalonym dotąd miejscu i o niewiadomej formie, a znany tylko z wezwania, kościół św. Gotarda. Świątynia, którą w jego miejsce wybudowali dominikanie, była pierwszym kościołem miejskim, bo dopiero kilka lat później została zbudowana fara – późniejsza kolegiata pw. Marii Magdaleny. Fara została ostatecznie rozebrana w końcu XVIII w., upamiętnia ją tylko nazwa plac Kolegiacki. Jej losu uniknął kościół Dominikanów, po pożarze w 1803 r. zagrożony rozbiórką, który ocalał dzięki deklaracjom ówczesnych władz miasta i ofiarności społeczeństwa. W jego wnętrzu przechowała się niezwykle cenna pamiątka miejska – szesnastowieczna kamienna chrzcielnica uratowana z kolegiaty⁴.

Obecne położenie terenu dawnej osady św. Gotarda wyznacza przede wszystkim zespół klasztorny jezuitów, czyli dawny kościół i klasztor Dominikanów, położony przy ul. Szewskiej i Dominikańskiej, choć zasięg dawnej osady określają też zapewne ulice Żydowska i Stawna, a nawet może też Wroniecka. Wschodnim krańcem dawnej osady św. Gotarda przebiegają ulice Garbary i Szyperska, wytyczone na początku XIX w., co najmniej częściowo na gruntach dominikańskich.

Czy jednak historia osady sprzed ośmiu wieków, o której źródła mówią niewiele, a archeologia nie rozwiązała kluczowej zagadki związanej z lokalizacją i charakterem kościoła, jest wyłącznie tematem tej publikacji? Można powiedzieć, że jej historia stała się punktem wyjścia do opowieści o dziejach tego terenu na przestrzeni wieków. Faktycznie ten północno-wschodni fragment otoczonego murami obronnymi miasta rozwijał się jakby trochę inaczej. Na pewno wpływ na to mieli dominikanie, najważniejsi gospodarze tego terenu, mający również ogromne znaczenie w życiu całej wspólnoty miejskiej. Obok nich jednymi z najstarszych mieszkańców byli tutaj także Żydzi, co wyróżniało tę część miejskiej przestrzeni. Przez wieki mieszały się tutaj religie i kultury; pożary niszczyły całe kwartały zabudowy, teren ten upadał i ożywał. Zmieniał się, ale trwał.

Nie ma już wprawdzie dominikanów, ale od lat 20. XX w. są jezuici i mimo różnych charyzmatów obu zakonów kontynuują duszpasterstwo swoich poprzedników. Tradycję żydowską podtrzymuje Gmina Wyznaniowa Żydowska mieszcząca się przy ul. Stawnej. Choć nie ma mieszczan – są mieszkańcy, działają liczne i urokliwe knajpki, odbywają się rozmaite i ciekawe imprezy kulturalne. Nadal prowadzi się tu interesy, handel, usługi. Miejsce to żyje niemal tak, jak żyło od lokowania miasta, oczywiście już we współczesnych warunkach.

Publikacja ta odnosi się do niezwykłych uwarunkowań i dziejów terenu, który kiedyś był osadą św. Gotarda. Dlaczego niezwykłych, będzie można pewnie zrozumieć po zapoznaniu się z niniejszym opracowaniem. Pozostanie jednak pytanie, jak to się stało, że erygowanie gdzieś w połowie XII w. małego kościoła św. Gotarda, a potem osadzenie w tym miejscu w 1244 r.

4 Odkrycia tego dokonała Dorota Matyaszczyk, autorka kilku artykułów w tej publikacji.

dominikanów miało i ma do teraz tak ogromny wpływ na cały Poznań. A może nawet nie tylko na Poznań. Przecież odbywają się tu wydarzenia o charakterze lokalnym, ale także międzynarodowym⁵. Nie mówiąc już o tym, że handlowe tradycje miasta to poniekąd kontynuacja kupieckiej historii osady.

Dzieje terenu dawnej osady św. Gotarda upoważniają do stwierdzenia, że obok Ostrowa Tumskiego, Starego Rynku i placu Kolegiackiego, gdzie stała kolegiata Marii Magdaleny, jest to do dzisiaj najważniejsze miejsce dla historii Poznania.

Na koniec trzeba wyjaśnić użyte w tytule słowo „dziedzictwo”. Jest ono definiowane jako „ogół wartości, w zależności od kontekstu: niemajątkowych lub także majątkowych, odziedziczonych po przodkach lub poprzednich pokoleniach”⁶. Można powiedzieć, że dziedzictwo terenu dawnej osady św. Gotarda jest „majątkowe” i „niemajątkowe”, tzn. duchowe, kulturowe, społeczne. Będąc dziedzicami, nie jesteśmy tak naprawdę właścicielami tych dóbr, ale tylko użytkownikami, którzy powinni przekazać co najmniej nieuszczerplone dziedzictwo tym, co przyjdą po nas, następnym pokoleniom. Dziedzictwo to odpowiedzialność wobec przodków i następców.

Tak też trzeba podejść do dziedzictwa osady św. Gotarda – z szacunkiem dla jej historii oraz tradycji, do zachowanej substancji materialnej. Trzeba mądrze to dziedzictwo wykorzystać i roztropnie je rozwijać.

Andrzej Billert,
Poznań 2021 r.

5 Przykładem wydarzeń o charakterze międzynarodowym mogą być warsztaty wokalne *Codex Occo* prowadzone w kościele poddominikańskim w 2019 r. przez Marcela Peresa, słynnego francuskiego muzykologa, kompozytora, wokalistę, założyciela zespołu *Organum*. *Codex Occo* związany jest z Cudem Eucharystycznym w Amsterdamie w 1345 r. Również z Cudem Eucharystycznym – Cudem Trzech Hostii z roku 1399 łączy się kościół poddominikański i kościół Najświętszej Krwi Pana Jezusa położony przy ul. Żydowskiej.

6 Wikipedia.